

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI,
ELIMINOWANIA NIEUCZCIWYCH PRAKTYK
W OBROcie ŻYWNOŚCIĄ ORAZ SPRZEDAŻY
BEZPOŚREDNIEJ I HANDLU DETALICZNEGO
PRODUKTÓW WYTWORZONYCH
W GOSPODARSTWACH ROLNYCH
(NR 13)
z dnia 4 listopada 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produk- tów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 13)

4 listopada 2025 r.

Podkomisja stała do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Alicji Łepkowskiej-Gołaś (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów z gospodarstw rolnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Wojtyra** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Wolska** dyrektor Biura Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych wraz ze współpracownikiem, **Paweł Kobylarz** dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Leszek Bodzioch** wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarского, **Michał Korytko** specjalista ds. polityki rolnej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Paulina Drohomirecka** i **Estera Gutowska** przedstawicielki Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” oraz **Anna Rygało-Galewska** pracownik naukowy Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego – Państwowego Instytutu Badawczego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Szanowni państwo, powoli będziemy zaczynać. Wszyscy gotowi? Dużo nas nie ma, więc nie będzie chaosu.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Witam pana posła. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panem Wojciechem Wojtyrą na czele, jak również przedstawicieli m.in. Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów z gospodarstw rolnych.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę pana dyrektora Wojciecha Wojtyrę.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wojciech Wojtyra:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie posle, szanowni państwo, informacja w sprawie krótkich łańcuchów dostaw i rolniczego handlu detalicznego została szczegółowo przedstawiona i przesłana wysokiej podkomisji. Natomiast ja ograniczę się do skrótowej informacji na ten temat.

Aktualnie polscy rolnicy mają do wyboru wiele form działalności, w ramach których mogą produkować żywność i wprowadzać ją na rynek. Te działalności to przede wszystkim produkcja podstawowa, oczywiście pierwotna, ale jest to też sprzedaż bezpośrednia produktów pochodzenia zwierzęcego. Dostawy bezpośrednie są odpowiednikiem, tylko to są roślinne produkty. Jest też rolniczy handel detaliczny, działalność marginalna, ograniczona i lokalna oraz handel detaliczny.

Wybór odpowiedniej formy dla rolnika zależy m.in. od tego, co produkuje, jakie wielkości produkcji chciałby uzyskiwać, czy to jest produkcja roślinna czy zwierzęca. Zawsze temu rolnikowi przed podjęciem takiej działalności może doradzić w przyjęciu odpowiedniej formy ośrodek doradztwa rolniczego albo powiatowa stacja sanitarno-epidemiologiczna w przypadku produktów roślinnych i powiatowy inspektorat weterynarii w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego.

W odniesieniu do sprzedaży bezpośredniej, dostaw bezpośrednich, rolniczego handlu detalicznego czy sprzedaży marginalnej, ograniczonej i lokalnej możemy powiedzieć, że są to tzw. krótkie łańcuchy dostaw. Krótkie łańcuchy dostaw lub krótkie łańcuchy dystrybucji. W przepisach krajowych przyjęliśmy wiele korzystnych dla tych form działalności rozwiązań, z tym że zawsze przy prowadzeniu tej działalności obowiązują określone w przepisach prawa limity ilościowe zbywanej żywności, a także ograniczenie rynku do konkretnego obszaru. Takich ograniczeń nie mamy w handlu detalicznym czy też w produkcji pierwotnej.

Podam kilka przykładów uproszczeń dla podmiotów, które prowadzą te działalności w ramach krótkich łańcuchów dostaw. Jest to m.in. skrócona procedura uzyskiwania uprawnień do prowadzenia działalności, rejestracja w powiatowym inspektoracie weterynarii, a nie na przykład zatwierdzanie, tak jak to jest w przypadku większych zakładów. Oczywiście są to mniej rygorystyczne wymagania higieniczne, nie takie, jak dla zakładów przemysłowych. Także częstotliwość kontroli powinna być dostosowana do skali tej działalności. W oparciu o analizę ryzyka te mniejsze podmioty powinny być po prostu rzadziej kontrolowane, chyba że wcześniej popełniły jakieś wykroczenia czy były stwierdzone nieprawidłowości.

W przypadku skróconych łańcuchów dostaw i handlu detalicznego co do zasady nie ma tam pośrednictwa, czyli wykluczamy pośredników. Natomiast w sprzedaży bezpośredniej są wyjątki od tej zasady, bo podmiot prowadzący działalność w tym samym powiecie podczas wystaw, festynów, targów czy kiermaszów też może sprzedawać takie produkty. Ten sam wyjątek zastosowaliśmy w przypadku rolniczego handlu detalicznego. Nadzór pod względem bezpieczeństwa żywności dla tych działalności sprawuje Inspekcja Weterynaryjna w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego i produktów tzw. złożonych, czyli mieszanych (produkty roślinne i produkty zwierzęce) albo Państwowa Inspekcja Sanitarna w odniesieniu do produktów roślinnych.

Chciałem podkreślić, że liczba podmiotów prowadzących w Polsce te różne formy działalności bardzo się rozwinęła. Nawet dałem wykres pani przewodniczącej. Na dzień dzisiejszy przy sprzedaży bezpośredniej jest prawie 16 tys. podmiotów, w rolniczym handlu detalicznym – 23 tys. podmiotów, a jeszcze 5 lat temu było o połowę mniej, bo ok. 12 tys. W sprzedaży marginalnej, lokalnej i ograniczonej jest podobna liczba podmiotów – ok. 2 tys.

Chciałem powiedzieć też, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowało już i wspiera działania w tym zakresie. Było wsparcie w ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020”, a także z „Krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności” czy teraz jeszcze „Planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027”. Chciałem też powiedzieć, że są już planowane na przyszły rok dwa nabory. Jeden będzie dla rolników i będzie dotyczył działania „Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości” na 51 mln euro, będzie on w maju 2026 r. Natomiast drugi nabór będzie w lipcu i będzie skierowany do większych podmiotów, które prowadzą przetwórstwo i wprowadzają do obrotu produkty rolne, a także w drugim obszarze – dla przetwórstwa i obrotu produktami ekologicznymi.

Chciałem też krótko powiedzieć, co dzisiaj robimy, bo chciałem, pani przewodnicząca, podkreślić, że ministerstwo stale współpracuje z podmiotami i zawsze, jak są zgłaszane jakieś problemy czy propozycje rozwiązań, jesteśmy otwarci. Obecnie w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, którym mam przyjemność kierować, jesteśmy w kontakcie z podmiotami, które produkują ryby, to są przetwórcy i producenci pstrąga w Polsce. Oni zgłosili nam potrzebę zwiększenia limitów sprzedaży marginalnej, ograniczonej i lokalnej. My się do tego przychylamy. Tak samo chcemy podwyższyć limity dostaw dla produktów mlecznych, żeby to było nie 0,5 t tygodniowo, a 0,8 t tygodniowo. Bo też były takie wnioski.

W ogóle w odniesieniu do sprzedaży żywności konsumentom chcemy zlikwidować ograniczenia obszarowe w MOL, żeby już tego nie było, żeby można było wysyłać na przykład sery na całą Polskę. Przystąpiliśmy do prac, przygotowaliśmy projekt rozporządzenia, z tym że muszę podkreślić, że jest to rozporządzenie, które będzie podlegało obowiązkowej procedurze notyfikacji. Czy to wszystko nam się uda, zobaczymy. Niemniej jednak uważam, że zawsze powinniśmy podejmować działania, które pomogą rozwijać się naszym podmiotom i w ogóle rozwijać produkcję w ramach krótkich łańcuchów dostaw. Bo mamy do czynienia przy tych formach działalności z pogłębieniem się powiązań producentów z konsumentami. Na targach dochodzi do tego, że jest jakieś zaufanie, że ja od tego dzisiaj kupuję, od tamtego nie. To jest bardzo dobry rozwój lokalnej działalności. Zresztą promujemy w ten sposób lokalne produkty. Oczywiście też w ramach tych krótkich łańcuchów dostaw producenci są w stanie lepiej i szybciej reagować na potrzeby konsumentów. Bo oni lokalnie wiedzą, co jest potrzebne na przykład na rynku i potrafią się do tego łatwiej przystosować.

Pani przewodnicząca, myślę, że na tym skończę. Natomiast są ze mną oczywiście moi koledzy i koleżanki, którzy będą w stanie na pewno odpowiedzieć na każde państwa pytania. A jeżeli nie będziemy w stanie, to odpowiemy na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Panie pośle, czy pan chciałby zabrać głos?

Poseł Piotr Kandyba (KO):

Ja mam pytanie à propos naborów na przetwórstwo i przetwórstwo ekologiczne. Jakie to będą pieniądze i jaki jest podział? Jeżeli na ekologię oddzielnie, to o jakich pieniądzach mówimy i czy w ogóle... Rozumiem, że ewolucja krótkich łańcuchów idzie w dobrym kierunku. Ale w samym przetwórstwie, ilu producentów rolnych w procentach ma dzisiaj swoje przetwórstwo?

I tutaj też prawdopodobnie będę miał pytanie do IJHARS: Jak my kontrolujemy producentów? Mówi się o tym, że jednak wiele żywności w Polsce jest przetwarzanej, ale nie zawsze kontrolowanej. Ile procent według was jest jeszcze tej niekontrolowanej żywności? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

To ja jeszcze pozwolę sobie zadać pytania i potem zbiorczo państwo odpowiedzą – każdy zgodnie ze swoim zakresem.

Nie ukrywam, że w kuluarach, chwilę przed rozpoczęciem posiedzenia podkomisji rozmawialiśmy na te tematy. Ale uściślię. Przez wiele lat zgłaszane przez rolników było podniesienie kwoty przychodu do 100 tys. zł. Chciałabym, żeby się państwo ustosunkowali, czy rzeczywiście ta potrzeba nadal jest i czy zgłaszane są te postulaty do ministerstwa.

Mam też taką sugestię, to jest taki może nie mój autorski, ale pomysł kilku osób, z którymi współpracuję, aby może wymusić na hipermarketach, które mają duże powierzchnie, również parkingowe, jakiegoś procenta powierzchni tego parkingu do tego, żeby rolnicy mogli prowadzić rolniczy handel detaliczny właśnie pod marketami. Byłaby to pewna forma konkurencyjności do tego produktu lokalnego. Nie ukrywam, że od zawsze moje wybory konsumenckie są podyktowane patriotyzmem lokalnym i to dla mnie jest oczywiste, że kupuję u swoich sąsiadów, a staram się jak najmniej kupować w hipermarketach. Dlatego że wiem, ile pracy w to wkładają, wiem, jak dobre są to produkty. Więc może to umożliwienie...

To pytanie, ta sugestia wiąże się z tym, jak ministerstwo promuje lokalne ryneczki. Czy są jakieś zamiary, żeby zwiększyć, podnosić świadomość, że te produkty na tych lokalnych rynkach to są nasi lokalni producenci, a jednocześnie nasi sąsiedzi, których możemy wesprzeć, zwłaszcza w tych momentach, kiedy... Sami wiemy, że w tym roku bardzo dużo tych produktów... Rolnicy zapraszali do siebie na pola po to, żeby pomóc w zbiorze, bo to było nieopłacalne. To jedno.

Być może też taką sugestią do rozpatrzenia dla Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie wprowadzenie szkoleń dla rolników. Bo często rolnicy nie wiedzą, jak rozpocząć taką działalność tego handlu, ale też potrzebują takich szkoleń, na przykład z marketingu, z tego jak... Może takie grupy docelowe, które też będą mogły... W grupie będzie im na pewno łatwiej wypracować markę, reklamę, marketing do tego produktu, żeby też o tym powiedzieć. Doskonale znana jest nam też certyfikacja produktów polskich czy też produktów, które są przynajmniej w części wyprodukowane w Polsce. Może to też jest jakiś pomysł na to, żeby tacy producenci mogli sobie

gdzieś tę etykietę przykleić. Dla wielu konsumentów będzie to też wyznacznik nie tylko jakości, ale tego wyboru konsumenckiego. To tyle.

Co można byliby zrobić z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Rozumiem, że w porozumieniu z Ministerstwem Finansów jest kwestia na przykład zamówień publicznych. Nie jest tak łatwo wejść teraz do szkoły, do szpitala, do zakładu karnego – czyli do miejsc zbiorowego żywienia – takim rolnikom, a myślę, że to na pewno ułatwiałoby dystrybucję swojego produktu i on byłby na wysokim poziomie. Przypominam, że mamy pandemię otyłości. 33% dzieci w wieku 8 lat ma nadmierną wagę, w tej samej grupie 15% dzieci ma otyłość, zdiagnozowaną otyłość. To niestety wynika również z tego, co jedzą w szkole. Już pomijam nawyki żywieniowe wyniesione z domu, często złe nawyki żywieniowe.

Mówię o tym dlatego, że sama jestem osobą z doświadczeniem otyłości, dlatego ten temat jest dla mnie ogromnie ważny. Być może więc to jest sugestia, żeby... Nie wiem, jakie są uwarunkowania prawne, czy coś należy zmienić, coś wynegocjować z ministerstwami. Ale myślę, że to jest bardzo dobre rozwiązanie, bo wiemy wtedy, że te produkty, które trafiają na talerze naszych dzieci, są wysokiej jakości. Jeszcze raz podkreślam: może taki certyfikat i taka kampania „Kupuj od sąsiada”, a nie z magazynu? Już nie chcę mówić o marketach. Tak że z mojej strony to tyle.

Czy ktoś ze strony społecznej chciałby też zabrać głos? Tak? Nie? Proszę bardzo. Proszę tylko przedstawić się do mikrofonu, powiedzieć, jaką organizację pani reprezentuje.

Przedstawicielka Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Paulina Drohomirecka:

Dzień dobry, Paulina Drohomirecka. Jestem adwokatem, ale jestem tutaj ze związku rolników „Samoobrona”.

Tak jak było już wspomniane, pierwszy taki temat, który chciałam poruszyć, a o którym, myślę, już wszyscy słyszeliśmy, bo nie tylko media, ale też media społecznościowe bardzo głośno o tym mówiły, to temat problemów rolników z odbiorem produktów – namawianie ludzi do samozbierania tych wyprodukowanych przez nich towarów z uwagi na to, że koszty zbierania różnych plonów były dużo wyższe aniżeli możliwość sprzedaży. Chciałabym zapytać: Czy jest jakiś pomysł, żeby ten problem jakoś rozwiązać i żeby temu rolnikowi zapewnić jakieś poczucie bezpieczeństwa, jakieś gwarancje od państwa, że takich sytuacji będzie coraz mniej? Chociażby może przez zwiększenie liczby skupów.

Oczywiście na co dzień pracuję z rolnikami i zdaję sobie sprawę, że są większości spraw nieświadomi. Chodzi chociażby sprzedawanie towarów spółkom, których kapitał zakładowy wynosi 5 tys. zł, a sprzedają towary na przykład za 1 mln zł. I później zdziwienie, że rolnik nie ma zapłacone. Z tym że chciałabym zwrócić uwagę, że w większości spraw na przykład moich klientów, spółki są oczywiście polskie, początkowo wspólnicy, prezesi, organy są również obywatelami Polski. Potem, jak zaczynają się różnego rodzaju problemy finansowe i niewypłacalność, spółki te są sprzedawane za granicę poprzez wprowadzanie obcokrajowców do zarządu i sprzedawanie udziałów w spółkach. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że bardzo ciężko później te pieniądze jest ściągnąć. Bo jeżeli kapitał był 5 tys. zł, nie ma pieniędzy w spółce, a mamy zarząd, który niestety jest poza granicami, nie jesteśmy w stanie ścigać takich osób, a państwo nie gwarantuje możliwości wyegzekwowania tej kwoty.

Pojawiają się też problemy związane z kosztami. Chodzi mi o to, że na przykład rolnik popada w zobowiązania – wydaje towar na 1 mln zł, nie otrzymuje zapłaty, nie jest w stanie kontynuować produkcji, bo musi kupić kolejne materiały, żeby tę działalność kontynuować. Występuje przeciwko spółce, występuje przeciwko odbiorcy z pozwem, wnosi o zwolnienie od kosztów i tego zwolnienia nie dostaje, dlatego że w większości sądy mówią: „Skoro masz ziemię, to sprzedaj ziemię i nam zapłać”. Uważam, że też na tym etapie powinny być jakieś gwarancje dla rolników, które na pewno by zmniejszały koszty postępowań sądowych. Bo na ten moment większość z nich po prostu nie ma środków na to, żeby swoje roszczenia egzekwować.

Kolejną kwestią, którą chciałam również poruszyć, jest import żywności z Ukrainy. Szanowni państwo, tutaj też mam przykład mojego klienta, który jest dużym pośrednikiem w handlu między Polską a Ukrainą. W naszej rozmowie powiedział, że ma dostęp do możliwości dużo tańszego zakupu różnego rodzaju ryb, są to ryby hodowlane. Z tym że ja mówię: „Dobrze, ale my mamy normy unijne, my mamy różnego rodzaju obostrzenia. To nie jest tak, że każdy sobie może tak przewozić i wprowadzać”. Na co pan zadzwonił do Ukrainy, a wcześniej zapytał, jakie certyfikaty są potrzebne. Ja mówię: „Mamy tutaj specjalne unijne certyfikaty, mamy normy bezpieczeństwa

żywności, które musielibyście mieć zachowane”. Na co pan z Ukrainy, główny dostawca, mówi: „Proszę mi wysłać wzór certyfikatu, to ja taki certyfikat zrobię”.

I moje pytanie jest: W jaki sposób na granicy weryfikowana jest jakość żywności? Ja nie mówię o dokumentach, bo o tym, że są sprawdzane dokumenty, wiem. Natomiast, w jaki sposób jest weryfikowane i jak można zwiększyć bezpieczeństwo żywności przewożonej m.in. z Ukrainy do Polski, żeby po prostu ta żywność była faktycznie...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Bardzo pani dziękuję za ten głos. On jest oczywiście ważny w dyskusji o polskim rolnictwie, tylko niestety nie jest związany z rolniczym handlem detalicznym i ze sprzedażą bezpośrednią naszych rolników. Bo tutaj mówimy też już o jakiejś konkretnej grupie docelowej. Myślę, że to jest temat na posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i wtedy bardzo chętnie.

Jeśli tam były pytania, które dotyczyły rolniczego handlu detalicznego i państwo mają na nie odpowiedzi, to bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. A panią zapraszam na Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dobrze?

Przedstawicielka ZZR „Samoobrona” Paulina Drohomirecka:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję pięknie. Przepraszam najmocniej, ale nie chciałym...

Przedstawicielka ZZR „Samoobrona” Paulina Drohomirecka:

Rozumiem. Tylko właśnie chodziło mi o to, żeby zwrócić uwagę, dlaczego firmy zewnętrzne, dlaczego ci odbiorcy nie chcą przychodzić m.in. do polskiego rolnika. Właśnie dlatego, że nabywają produkty m.in. z Ukrainy. To jest bardzo szeroki problem.

To, co się stało w tym roku ze zbiorami, gdzie rolnicy zachęcali do tego, żeby ludzie przychodzili i robili tzw. samozbiory, to jest problem wynikający m.in. właśnie z importu. Są też kwestie związane właśnie ze skupami. Dużo skupów zostało zlikwidowanych i tak naprawdę rolnicy nie mają możliwości, żeby ten towar sprzedać.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dlatego też pytałam o te ułatwienia wejścia na te rynki, które są teraz trochę bardziej ograniczone dla rolnika, który nie jest w stanie wejść ze swoim produktem na przykład do szkoły, bo przepisy prawa ograniczają to w pewien sposób. Liczymy też na MRiRW i na rozwiązania w tym temacie, dlatego że to na pewno lokalnie ułatwi współpracę między tymi podmiotami. Dziękuję bardzo.

Proszę, pan.

Specjalista ds. polityki rolnej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Michał Korytko:

Dzień dobry. Michał Korytko z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Będę mówił z punktu widzenia hodowców bydła, bo trzeba spojrzeć na nich jako na małych hodowców. U nas w Polsce w większości hodowla bydła mlecznego to są hodowle rodzinne, małe, drobne, którym ciężko zdobyć wszelkie pozwolenia. Bo pozwolenia na sprzedaż mięsa czy mleka surowego są ciężkie do uzyskania w porównaniu na przykład do produkcji żywności o innym charakterze – jest to dużo cięższe. I, tak jak mówiła pani przewodnicząca, żeby zwiększyć ten limit 100 tys. zł, to jak najbardziej się za tym opowiadamy, jak również za tym, żeby kupować jednak lokalnie. To tak jak pani z „Samoobrony” mówiła, że jeżeli ludzie kupują z Ukrainy, to dlatego, że tam są wielkie korporacje, które mogą podpisać jeden czy dwa kontrakty i mogą załatwić wielu sieciom dostawę żywności, a mały polski rolnik musi się starać samodzielnie. To jest największy problem, żeby przejść tę barierę, żeby móc w ogóle sprzedać.

Cytuję: „tygodniowe limity dostaw mogą zostać podwyższone”. W takim razie chciałbym zapytać, w jaki sposób mogą zostać podwyższone i w jaki sposób zostaną podwyższone? Czy możemy rozmawiać o tych limitach i negocjować? Jak te limity będą wyglądać? Bo to jest tylko podstawa, te limity to jest podstawa, bo mały hodowca, których jest u nas najwięcej, tych limitów najczęściej nie osiągnie. A najbardziej są mu potrzebne pieniądze w kieszeni i ułatwienia, żeby w ogóle się tam dostać i sprzedać to, co on ma. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję pięknie.

Czy ktoś z państwa jeszcze? To proszę o odniesienie się do zadanych pytań w trakcie dyskusji. Rozumiem, że na początek odpowiedzi udzieli pan dyrektor, a potem... Dziękuję.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozwolę się odnieść do niektórych stwierdzeń czy zapytań, które tutaj padły.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła, szybko obliczyliśmy, ile jest w przetwórstwie tych podmiotów. W sprzedaży marginalnej, ograniczonej i lokalnej mamy ok. 2050 podmiotów, natomiast w RHD mamy prawie 5000 podmiotów. Oczywiście to są podmioty, które działają i sprzedają produkty mięsne, rybołówstwa i mleczne, wszystkie są razem. Ok. 5000 tych z przetwórstwa.

Jeżeli chodzi o nabory, o które pan poseł pytał, to ten pierwszy nabór, o którym mówiłem, w maju 2026 r., dla rolników i mikroprzedsiębiorców – ta forma pomocy będzie dla tych, którzy prowadzą właśnie RHD i MOL. Tutaj będzie ryczałt, maksymalnie 65% kosztów operacji będzie finansowane w przedziale od 30 tys. do 120 tys. zł w zależności od wielkości tej operacji. Natomiast w przypadku mikroprzedsiębiorców z tego MOL, to będzie maksymalnie 500 tys. zł i ten poziom pomocy będzie do 50% kosztów kwalifikowalnych.

Natomiast jeżeli chodzi o nabór, który będzie w lipcu, na który przewidziano ponad 200 mln euro, podzielono tam tę pomoc na dwa obszary – obszar A i obszar B. W obszarze A jest przetwórstwo i wprowadzenie do obrotu produktów rolnych dla MŚP. To będzie maksymalnie 10 mln zł, a minimum 100 tys. zł, tak że dużo. Jeżeli chodzi o obszar B, to będzie to przetwórstwo i wprowadzenie do obrotu ekologicznych produktów rolnych. Tutaj mamy taki *handicap*, ponieważ nie 50%, a 60% kosztów kwalifikowalnych będzie zwracane. Refundacja będzie od 100 tys. zł do 10 mln zł. Myślę, że pytania pana posła wyczerpałem.

Pani przewodnicząca poruszyła kilka kwestii. Jeżeli chodzi o szkolenia, to my co roku wyznaczamy priorytety w szkoleniach i co roku tym priorytetem są właśnie skrócone łańcuchy dostaw. Zawsze, obowiązkowo te szkolenia są robione przez ODR-y. Są też od czasu do czasu robione takie demonstracje w gospodarstwach.

Oczywiście chciałem też wspomnieć, że rozpoczęliśmy prace i pracujemy nad paszportyzacją żywności. Będzie to system, który będzie przygotowany przez KOWR i Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, oczywiście przy wsparciu MRiRW. Przede wszystkim producenci wołowiny widzą taką potrzebę, żeby była paszportyzacja tej żywności. Ale będzie to dotyczyło też innych produktów. Wtedy konsument będzie mógł mieć wszystkie informacje o danym produkcie, nie tylko te weterynaryjne, które dzisiaj są obowiązkowe, ale też te, których konsument...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Rozumiem, że to ma związek z umowami międzynarodowymi, jest to jakby wymuszone, to znaczy wymuszone słusznie, tylko że będziemy wiedzieli o kraju pochodzenia.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Tak, ale w ogóle... Nie wiem jeszcze, jak to do końca będzie, bo opracowujemy tę koncepcję w ministerstwie. Natomiast chodzi o to, żeby konsument pewnie z kodu kreskowego przeczytał, żeby mógł każdy produkt sprawdzić, gdzie i kto go wyprodukował, jacy tam byli pośrednicy, skąd pochodzi produkt, czy na przykład ten warchlak jest z Danii, ale wyhodowany w gospodarstwie pana X – po prostu wszystkie informacje. Im więcej informacji dla konsumenta, tym będzie większe zaufanie do produktu. Tak że pracujemy nad tym systemem.

Jeżeli chodzi o te przetargi, to powiem szczerze, że jest...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Przepraszam, to dopytam od razu. Rozumiem, że rozpoczęliście pracę i jest jakiś deadline, do którego chcecie dotrzeć. Kiedy możemy was o to przepytąć?

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Jeszcze dajcie nam trochę czasu. W tej chwili powstaje koncepcja, natomiast na pewno będą niezbędne zmiany w ustawach. Bo jeżeli mamy mieć informacje o produkcie, to będziemy musieli czasem nałożyć obowiązki na podmioty, żeby takie informacje uzyskiwać. Więc robimy też...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Pytałam w kontekście inspekcji handlowej.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Zrobimy przegląd, pani przewodnicząca, wszystkich ustaw i prawodawstwa.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dam wam pół roku.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Myślę, że więcej będziemy mogli powiedzieć za 2–3 miesiące, bo pewnie będą kolejne spotkania między ministerstwem, ARiMR, KOWR i Inspekcją Weterynaryjną, która też oczywiście tam będzie. Pół roku to dobry termin.

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o stwierdzenia pani adwokat reprezentującej „Samoobronę”, to oczywiście to są bardziej skomplikowane sprawy. Tego nie można tak spłyścić, że nie można sprzedawać produktów, bo... Niestety jest tyle przyczyn i w przypadku różnych produktów są inne. Ale przede wszystkim chciałem zauważyć, co zawsze podkreślaliśmy, że rolnicy powinni się łączyć w grupy, że rolnicy powinni mieć umowy kontraktacyjne. To, co jest w całej Europie, u nas trochę rzeczywiście kuleje. Później nakładają się na to inne sytuacje, które wynikają już z jakichś relacji międzynarodowych w handlu produktami rolnymi. Nie chciałbym tego oczywiście rozwijać, bo ja się zgadzam, że to jest tak szeroki temat, że to już jest na Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a my dzisiaj właściwie skoncentrowaliśmy się tylko na tym wycinku, na tej promocji produktów lokalnych i ich form sprzedaży.

Chciałem też podkreślić, że jeżeli chodzi o promocję tych krótkich łańcuchów dostaw, to przykładem takiej inicjatywy jest utworzenie sieci pod nazwą Polski e-bazarek, która została przygotowana przez jednostki doradztwa rolniczego. Wiem, że ta platforma, ten Polski e-bazarek, poddana jest jeszcze dalszej przebudowie, żeby była... Nie mam też informacji, z jaką częstotliwością są tam sprzedawane te produkty, ale taka inicjatywa jest.

Oczywiście takie szlaki kulinarne organizują też ODR-y, jest na przykład Świętokrzyska Kuźnia Smaków. Taki szlak jest stworzony od podstaw przez ośrodek doradztwa rolniczego – taki szlaki i takie pokazowe działania. Jest też Wiejska e-Skrzynka. Jest trochę inicjatyw, które pewnie będą podlegać rozwojowi, jeżeli sprawdzą się na rynku. Na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

A te limity 100 tys. zł?

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

A, 100 tys. zł, tak.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Czy ten problem jest podnoszony przez rolników? Tutaj też wybrzmiał głos, że podniesienie nie ma sensu, bo pewnie dużo osób nie wykorzystuje tego. Ale wiem, że w latach ubiegłych, wcześniej mówiło się, że to może pomóc.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Pani przewodnicząca, na pewno już parę lat temu mówiło się, bo te limity zostały niedawno podniesione z 40 tys. zł do 100 tys. zł. Natomiast powiem szczerze, że nie spotkałem się w ministerstwie, a zajmujemy się tym z panią dyrektorem przez ostatnie 2 lata, żeby ktoś zgłaszał potrzebę podniesienia tego limitu. Raczej podmioty rozważają na przykład wchodzenie na wyższy poziom działalności albo wejście w handel detaliczny lub zatwierdzenie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Czy przedstawiciele IJHARS chcieliby się odnieść?

A, jeszcze Inspekcja Weterynaryjna, te kontrole, tak.

Dyrektor Biura Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii Paweł Kobylarz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przepraszam za spóźnienie, to kwestie techniczne z przepustką.

Została wywołana sprawa trudności w otwieraniu nowych działalności czy tej działalności, o której dzisiaj rozmawiamy. Ja mam całkowicie odmienne stanowisko, to znaczy te rodzaje

działalności, o których dziś rozmawiamy, czyli rolniczy handel detaliczny czy też sprzedaż bezpośrednia, z punktu widzenia weterynaryjnego to są działalności, które najłatwiej otworzyć. Mówię o działalnościach, jeżeli mówimy o produkcji żywności pochodzenia zwierzęcego. Ja tylko w tej kwestii będę się wypowiadał jako instytucja odpowiedzialna za nadzór nad bezpieczeństwem żywności pochodzenia zwierzęcego.

Dlaczego tak twierdzę? Po pierwsze, to jest działalność, która używając takiej nomenklatury weterynaryjnej, podlega rejestracji. Co to oznacza? To oznacza, że jeżeli rolnik ma zamiar rozpocząć taką działalność, wystarczy, że zgłosi informacje do właściwego powiatowego lekarza weterynarii, właściwego terytorialnie, ze względu na to, gdzie ma prowadzić taką działalność, i może rozpocząć. Nie jest to poprzedzone żadną kontrolą. Innymi słowy: nie jest wymagana kontrola powiatowego lekarza weterynarii, tak jak to ma miejsce w przypadku działalności zatwierdzonej typu rzeźnia czy duży zakład przetwórstwa. Zatem automatycznie: rolnik zgłasza taki wniosek i po uzyskaniu decyzji może legalnie rozpocząć działalność.

Po drugie, nie musi opracowywać żadnego projektu technologicznego, tak jak to ma miejsce w przypadku innych działalności. A więc ten obowiązek i ta trudność... Zrozumiała rzecz, nie każdy zna się na projektach technologicznych, nie każdy ma dostęp do takich fachowców. Dawniej była kwestia opisowa, teraz nawet ten fragment tego projektu technologicznego jest całkowicie zniesiony przez ministerstwo w ramach ułatwień. I nie potrzeba składać żadnych projektów technologicznych.

Reasumując, jeszcze raz: składamy wniosek do powiatowego lekarza weterynarii właściwego terytorialnie, powiatowy lekarz wydaje decyzję i możemy legalnie działać. I to są wszystkie te formalne rzeczy – mówię z punktu widzenia weterynaryjnego – jakie rolnik musi podjąć, żeby wprowadzać żywność w ramach rolniczego handlu detalicznego czy sprzedaży bezpośredniej. Co więcej, z naszej perspektywy oceniamy tę działalność jako działalność lokalną, a więc przepisy nakładają obowiązek na organy nadzoru urzędowego – chodzi o analizowanie i dobieranie częstotliwości kontroli na zasadzie analizy ryzyka.

Więc nasze instrukcje, proszę państwa, także uwzględniają ten rodzaj tej działalności, tę specyfikę, ten lokalny charakter, biorąc pod uwagę także częstotliwość kontroli, bo oczywiście to zawsze jest podnoszone, więc też chciałem to od razu zaznaczyć. To jest pewne obciążenie, nikt nie lubi być kontrolowany, mówiąc kolokwialnie. W przypadku rolniczego handlu detalicznego, jeżeli mówimy o niskim ryzyku, czyli podmiot prowadzi i realizuje swoje obowiązki zgodnie z przepisami prawa, to taka kontrola okresowa jest raz na 3 lata. Nie wydaje mi się więc, żebyśmy z punktu widzenia weterynaryjnego mogli mówić o jakichś obciążeniach.

Dlatego – ad vocem – nie mogę się zgodzić z panem, że w przypadku tych działalności jest jakiś problem formalny, jeśli chodzi o wymogi weterynaryjne, żeby rozpocząć taką działalność. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję bardzo.

To jeszcze pan i pani.

Specjalista ds. polityki rolnej PFHBiPM Michał Korytko:

Mogę? Nie chodzi wyłącznie o ograniczenia z punktu widzenia uzyskania pozwolenia od weterynarii. Mowa tu również o tym, o co się staramy już od wielu lat, na przykład w ramach kampanii #HodowcyRazem. Już, zdaje się, od 7 lat staraliśmy się o zmniejszenie ograniczeń dla uzyskiwania pozwoleń na pracę dla cudzoziemców. Bo to jest jeden z największych kosztów tego typu działalności.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Rozumiem, ale to już nie leży w gestii ani Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Specjalista ds. polityki rolnej PFHBiPM Michał Korytko:

Ja tylko mówię, że to m.in. jest...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

To też należałoby podnosić w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Specjalista ds. polityki rolnej PFHBiPM Michał Korytko:

Tak, to już się ruszyło.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Tak że to jest znany nam temat, zwłaszcza że jestem z województwa podlaskiego, tam ten temat jest bardzo na czasie. Dziękuję bardzo.

Teraz panią poproszę o głos, też proszę o przedstawienie się.

Przedstawicielka Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Estera Gutowska:

Dzień dobry, pani przewodnicząca, dzień dobry państwu. Estera Gutowska, związek „Samoobrona”.

Mam pytanie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.. Rozmawiamy o sprzedaży bezpośredniej, o sprzedaży detalicznej rolników. Wszystko fajnie, są dotacje, jest wsparcie, jest uproszczona procedura weterynaryjna. A jaką ochronę prawną przewiduje ministerstwo, jeżeli chodzi o zawierane umowy? Mówię o sprzedaży bezpośredniej, mówię o rolnikach typu sadownicy, typu hodowcy bydła opasowego czy też trzody chlewnej w kwestii dostawy na przykład do marketów, hipermarketów? Czy ministerstwo przewiduje jakieś określone formy ochrony prawnej?

O co chodzi? Chodzi mi o terminy płatności, chodzi mi o zakaz jednostronnej zmiany przez odbiorcę w umowach, gdzie nagle rolnik dostaje informację, że jest zmiana co do terminu, co do jakości, co do określonych... jakby myta za to, że ten rolnik dostarcza i jego produkt będzie na półce. Kwestia tej ochrony. Problem zorganizowania czy prowadzenia przez rolnika działalności gospodarczej dla rolnika nie stanowi problemu. Tu problemem jest, że rolnicy najbardziej się boją...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Przepraszam. Też przerwę, bo mieliśmy poprzednie posiedzenie podkomisji poświęcone temu tematowi. Bardzo mi przykro, że pani nie było. Można nawiązać do tego posiedzenia i też proszę o odniesienie się i sprawdzenie tego. Na pewno jeszcze z tym tematem powrócimy na posiedzenia podkomisji, jeśli chodzi o te zabezpieczenia. Ale jeśli jest taka możliwość, żeby pan dyrektor jeszcze odpowiedział...

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Pani przewodnicząca, to nie jest zakres pracy mojego departamentu i nie chciałbym w żaden sposób wprowadzić pani w błąd. Zawsze bardzo miło wspominam panią, bo pani była u nas – walczyliśmy o konie i ochronę zwierząt.

Przedstawicielka Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Estera Gutowska:

Dziękuję, stado jest w porządku.

Dyrektor departamentu MRiRW Wojciech Wojtyra:

Tak? To się cieszę się. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Postaramy się jakiś materiał z tego przekazać i zobaczymy. Dobrze? Dziękuję pięknie.

Droży państwo, myślę, że na ten moment możemy zamknąć dyskusję. Wyczerpaliśmy...

Czy panie z IJHARS chciałyby się odnieść? Ja wcześniej prosiłam, proponowałam.

Tak, proszę bardzo.

Radca w Biurze Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych Dorota Balińska-Hajduk:

Jak mogę, dosłownie jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Może pani kilkanaście zdań. Nie ma problemu. Tylko do 16.00 muszę być w ministerstwie. Proszę bardzo.

Radca w biurze GIJHARS Dorota Balińska-Hajduk:

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Dorota Balińska.

Bardziej mam odpowiedź dla pan posła, bo byliśmy wywołani do tablicy jako instytucja. Tu też muszę zgodzić się z przedmówcą, że rzeczywiście nie można powiedzieć, w cudzysłowie, że ci rolnicy są jakoś tymi kontrolami „nękani” czy tych kontroli jest strasznie dużo. Jesteśmy jedną z inspekcji, która kontroluje jakość żywności. Rząd wielkości... Jak przeliczymy do tych 5 tys., o których przed chwilą było powiedziane, to 0,5% jest kontrolowane co roku. To naprawdę jest niewielka liczba przetwórców. Oczywiście oni są obejmowani kontrolami w ramach jakiejś grupy towarowej, czyli na przykład jak były kontrole miodu, to wiadomo, że...

Tak. My mamy kontrole ustawiane tematycznie i w danej grupie tematycznej staramy się – oczywiście z odpowiednią częstotliwością – te podmioty kontrolować. Natomiast, jak mówię, to jest rząd wielkości 0,5% przetwórców. Tylko tyle.

Posel Piotr Kandyba (KO):

A z tego 0,5%, ile znajdujecie nieprawidłowości?

Radca w biurze GIJHARS Dorota Balińska-Hajduk:

I tu już jest gorzej. Nie wiem, czy chce pan znać tę liczbę. W tym momencie, jeżeli mówimy o liczbie już stwierdzonych nieprawidłowości w stosunku do skontrolowanych, to jest rzędu 80%, a może nawet więcej.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dobrze, a proszę mi powiedzieć, czy te nieprawidłowości są, powiedzmy, małe, czy takie...

Radca w biurze GIJHARS Dorota Balińska-Hajduk:

To są różne nieprawidłowości. Statystyka to jest statystyka.

Są to nieprawidłowości dotyczące parametrów fizykochemicznych, w przypadku miodu na przykład chodzi o to, że miód deklarowany jako odmianowy okazuje się, że niestety tym odmianowym nie jest, tylko jest prawdopodobnie wielokwiatem. Ale też chodzi o nieprawidłowości dotyczące znakowania, co też jest jednym z elementów jakości handlowej. I tak naprawdę tych nieprawidłowości w znakowaniu jest dużo więcej. Powiedzmy, że ta jakość taka typowo laboratoryjna jest...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

To smutna konkluzja. Nie budzi zaufania. Ale jednak musimy gdzieś zachować to zaufanie do naszych rolników. Kontrola najwyższą formą zaufania.

Radca w biurze GIJHARS Dorota Balińska-Hajduk:

Mogę jeszcze jedno zdanie?

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Tak, proszę bardzo.

Radca w biurze GIJHARS Dorota Balińska-Hajduk:

Jedno zdanie. Na pewno 28 listopada jest dosyć duża konferencja robiona przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Radomiu – tyle wiem.

Posel Piotr Kandyba (KO):

Dotycząca tej tematyki?

Radca w biurze GIJHARS Dorota Balińska-Hajduk:

To znaczy ogólnie dotycząca RHD. CDR Radom robi taką konferencję – tyle wiem.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Za duży mam okrąg, żebym jeszcze do Radomia jeździła. Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, to chyba tyle. Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych. Dziękuję.